

SANCTA

CLARA



VIRGO SPONSA
MATER

SOLLEMNITAS
SANCTÆ CLARÆ
ASSISIENSIS
2010

Litteræ Ministri Generalis Ordinis Fratrum Minorum



UWAŻNIE PATRZ, MEDYTUJ, KONTEMPLUJ, UPODOBNIJ SIĘ DO OBLUBIEŃCA I DAWAJ O NIM ŚWIADECTWO

(por. 4L 15.22.28)

Klary!

Niech Pan zawsze będzie z Wami i obyście wy zawsze z Nim byli! (B 14)

Mija rok od chwili, gdy rozpoczęliśmy nasze przygotowanie do Jubileuszu 800-lecia założenia Waszego Zakonu. Oficjalne rozpoczęcie Jubileuszowych obchodów odbędzie się w Niedzielę Palmową 17 kwietnia 2011 r., a ich zakończenie będzie miało miejsce w uroczystość Św. Klary 11 sierpnia 2012 r. Według projektu przyjętego przez Prezeski Federacji, podczas obrad I Kongresu Prezesek Zakonu Św. Klary, temat towarzyszący przygotowaniom do Jubileuszu w tym roku mówi o kontemplacyjnym charakterze Waszego życia - wskazując dla umocnienia tegoż wymiaru - słuchanie, ciszę oraz przemianę życia.

Poprzez ten list, który z okazji uroczystości Św. Klary - *Roślinki Franciszka*, mam w zwyczaju kierować do Was każdego roku, pragnę zaproponować Wam kilka refleksji na temat kontemplacji, samotności i ciszy, abyście - według słów Św. Bonawentury - mogły naśladować „z troską przykład Waszej Błogosławionej Matki (...) obejmując zdecydowanie zwierciadło ubóstwa, wzór pokory, tarczę cierpliwości i przywilej ubóstwa” (Św. Bonawentura, *List do Klarysek Asyjskich*, 1259).

KONTEMPLACJA

Przy różnych okazjach, podczas spotkań z Siostrami, pytano mnie co rozumiem pod pojęciem „kontemplacja”. Jest to pojęcie bardzo obszerne i nie sposób wyczerpać do końca jego treść. Myślę, że kontemplacja to przede wszystkim otwarcie serca na *misterium*, które nas otacza i pozwolenie na to, by ono nas przeniknęło. W tym sensie kontemplować - znaczy uwolnić się od wszystkiego, co niepotrzebne, aby Ten, który jest Wszystkim, mógł wypełnić nasze wnętrza w obfitości. Kontemplować - to otworzyć oczy serca, aby odczytać i odnaleźć obecność Pana w złożoności osób i rzeczy. Kontemplować - to otworzyć uszy duszy, aby usłyszeć niemy krzyk Pana zawarty w Jego Słowie, Sakramentach, w Kościele i w historycznych wydarzeniach. Kontemplować - to wyciszyć się i pozwolić, aby mogło przemówić pełne zdumienia spojrzenie, jak to dziecięce; aby mogły przemówić ręce - jak te matczyne - otwarte ku temu, by dzielić się z innymi; aby mogły przemówić nogi, które lekkim krokiem - do czego wzywa Święta Klara - przekraczać granice, by głosić Dobrą Nowinę, jak czynią to misjonarze; aby mogło przemówić serce, wypełnione cierpieniem Chrystusa za ludzkość - na wzór wciąż przemawiających rozkochanych w Bogu serc Franciszka i Klary. Kontemplować - to także wejść

w zacisze celi własnego serca, i w ciszy tam zamieszkującej, pozwolić się przemienić Temu, który jest „Oblubieńcem szlachetniejszego rodu” (1L 7) o „wdzięku wytworniejszym” (1L 9), „którego piękność nieustannie podziwiają nieustannie wszystkie błogosławione zastępy niebieskie” (4L 10) i „którego miłość ubogaca” (4L 11). Kontemplować - to „pragnąć nade wszystko mieć ducha Bożego wraz z Jego uświęcającym działaniem” (por. Ga 5,13-21.26; Rz 13,13-14; Rk1). Kontemplacja oznacza w swej istocie życie w łączności z Bogiem, mając według Franciszka „umysł i serce skierowane do Pana” (1 Reg 22,19), a według Klary - wpatrując się duszą, sercem i umysłem w Zwierciadło, to jest w Chrystusa (por. 3L 12), aż do całkowitej przemiany według obrazu Jego Bóstwa (3L 13).

Kontemplacja tak rozumiana nie ma nic wspólnego z przeciętnością, rutyną, czy lenistwem. To raczej podjęcie konkretnego wyboru, oddanie swego życia Panu, by móc powtórzyć za Św. Pawłem: „*teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*” (Ga 2,20). To również móc prawdziwie wyznać, że Oblubieniec jako jedyny wystarczy, ponieważ chodzi o Tego, którego „*potęga jest większa, szlachetność wyższa, spojrzenie piękniejsze, miłość słodsza i cały wdźwięk wytworniejszy*” (1L 9). Dla Klary kontemplacja nie jest niczym innym, jak radykalnym wyborem Jezusa Chrystusa, tyle że w jego wymiarze wewnętrznym, koniecznym dla tego rodzaju wyboru. Kontemplacja franciszkańska powinna być zawsze postrzegana w perspektywie naśladowania Chrystusa, bo jest to naśladowanie kontemplatywne.

Dlatego, nawiązując do słów naszego Świętego Ojca Franciszka możemy powiedzieć, że kontemplować znaczy - powierzyć się całkowicie Temu, który cały nam się oddał (por. LW 29). Kontemplować - to spalać, poświęcać swe życie dla Ewangelii, która jest „*Regułą i Życiem*” nas wszystkich (1Reg 1,1; Rk1 1,2). Zawsze zastanawiał mnie fakt, iż Klara nie nazywała sposobu życia w klasztorze Św. Damiana kontemplacyjnym, lecz *ewangelicznym*. W ten sposób nie postrzegała ona kontemplacji jako formy życia, lecz widziała w niej istotny jego wymiar, który jest podporządkowany życiu Ewangelii. Kontemplacja zatem, dotrzymuje kroku ewangelicznej jakości życia, według sposobu życia, który przyjęliśmy (2L 11), z silną wolą „*wzrastania z dobrego ku lepszemu, z cnót w cnoty*” (1L 32), podążając ścieżką Błogosławieństw (por. 2L 12-13).

Trzeba nam więc *rozpocząć na nowo od Ewangelii*, będącej sensem i fundamentem naszego życia, gdyż tylko taki sposób życia da nam możliwość zapalić nowy ogień i ożywić naszą wspólną, ponad osiemsetletnią historię. Bycie kontemplacyjnymi zakłada przyjęcie Ewangelii wraz z jej najbardziej radykalnymi wymaganiami - bez taryfy ulgowej, czy też usprawiedliwiania

wygodnego stylu życia.

Kontemplować nie znaczy nie zwracać uwagi na innych. Cierpienie dla Chrystusa jest także cierpieniem dla człowieka. Kontemplacja, która jest pokarmem naszego życia nie może być obca ludziom, pośród których żyjemy i temu, co ich dotyczy, a rzeczywistość naszych Braci i Sióstr powinna być treścią naszych modlitw. Dusza kontemplująca odczuwa wspólnotę ze wszystkimi, poleca ich Panu wraz z ich radościami i troskami, nadziejami i frustracjami, wszystkich ogarnia i nosi w swym sercu.

Dlatego też kontemplacja jest czymś więcej niż przedłużaniem czasu przeznaczanego na modlitwę. To także troska, by służyły jej wszystkie sprawy doczesne (por. RK1 7,2; 2 Reg 5,2). Kontemplacja - to życie dla Pana, a poprzez Niego także dla innych. I nie mogłoby być inaczej, skoro sama Św. Klara przypomina nam, że kontemplacja to po prostu - *pójście za Chrystusem i naśladowanie Go* (por 2L 20-21).

ŹRÓDŁA KONTEMPLACJI FRANCISZKAŃSKIEJ

Patrząc na Franciszka i Klarę łatwo jest odkryć podstawowe źródła ich kontemplacji, którymi były *Słowo Boże i liturgia*.

Słowo Boże było z pewnością głównym źródłem modlitwy Biedaczyny i jego *duchowej Roślinki*. Psalmi i pieśni biblijne inspirowały i ożywiały ich modlitwę, tak, że możemy spokojnie stwierdzić, iż obydwójce wcieliłi w swe życie przykład *ubogiego Sługi Jahwe* - w pełnym tego słowa znaczeniu - jako ci, którzy bezgranicznie zaufali Panu, zanurzając się w adoracji i Bożej chwale.

Praktykowanie *Lectio divina*, tak często zalecane przez Kościół w ostatnich czasach, powinno stać się czymś zwyczajnym w naszych wspólnotach, jeżeli pragniemy naprawdę, aby wcielić to Słowo w codzienne życie. W tym względzie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Uprzywilejowanym źródłem kontemplacji franciszkańskiej jest *Liturgia*. Przede wszystkim dlatego, że jest ona środkiem, poprzez który Franciszek i Klara przyjmowali Słowo Boże, nie tylko jako zwykły przedmiot medytacji, lecz jako Słowo przeżywane i wprowadzane w życie; Słowo, które przemienia się w działanie. Z drugiej strony, Franciszek i Klara, poprzez liturgię, przeżywali dogłębnie uobecnienie sakramentalne Misterium Chrystusa, przede wszystkim zaś w tajemnicach Jego Wcielenia i Męki, które - jak wiemy - zajmowały centralne miejsce w kontemplacji tych obojga rozkochanych w Chrystusie ubogim i ukrzyżowanym osób.

METODA KONTEMPLACJI ŚWIĘTEJ KLARY

Podobnie jak wielcy mistrzowie kontemplacji, także Klara wypracowała w tym względzie swoją „*metodę*”, czy też *drogę*, nie odnosząc się jednak do żadnej ze znanych wcześniej metod. Chodzi tu o bardzo prosty sposób kontemplacji, który wypływa z osobistego do-

świadczenia. Można ją określić za pomocą trzech słów, które odnajdujemy w *Drugim Liście Klary do Agnieszki Praskiej*: *mirare*-wpatrywać się, *meditare*-rozmyślać i *contemplare*-uwielbiać i starać się Go (Chrystusa) naśladować (por. 2L 20). Przebieg medytacji Klary zakorzeniony jest w misterium Wcielenia Bożego Słowa, w działalności publicznej Chrystusa oraz w tajemnicy Krzyża. To jakby lustro, w którym odzwierciedla się ubóstwo, pokora i miłość Bożego Syna. Przeglądać się każdego dnia w tym lustrze - znaczy iść bez zachwiania tą właśnie drogą kontemplacji.

Mirare - wpatrywać się. Wzrok, spojrzenie angażuje wszystkie zmysły w kontemplatywnym naśladowaniu Jezusa Chrystusa. „*W to zwierciadło co dzień wpatruj się... zwróć uwagę na jego początek, mianowicie na ubóstwo położonego w żłobie i owiniętego w pieluszkę*” (4L 15 i nn.) Nie chodzi tu jednak o sentymentalną postawę wobec żłóbka, lecz o rzeczywiste doświadczenie ubóstwa, o konkretny wybór ubóstwa, podobnie jak wybrał tę drogę Boży Syn. Nie chodzi tu także o samouwielbienie, lecz raczej o „*wyjście z siebie*” i kontemplację ubóstwa Tego, który uczynił się „*godnym pogardy dla ciebie*”. Dla Klary nie istnieje inna droga: dlatego we wspomnianym wyżej *Liście* napisze do Agnieszki Praskiej: „*stań się dla Niego wzgardzona na tym świecie i idź za Nim*” (2L 19). Owo wpatrywanie się, do którego zachęca Klara, jest ostatecznie spojrzeniem obłubienicy na Oblubieńca. Spojrzenie to, będąc trwałym i wpisany w codzienność (4L 15) prowadzi do poznania piękna „*Oblubieńca szlachetniejszego rodu*” (1L 7).

Meditare - rozmyślać. Rozmyślanie według Klary obejmuje umysł i prowadzi do doświadczenia pokory jako kontrastu, który zdaje się gorszyć i zachwycać zarazem: *Król Aniołów owinięty w pieluszkę i położony w żłobie* (por. 4L 19-20). Dla Klary - podobnie jak dla Franciszka - dwumian *ubóstwo-pokora* jest nierozłączny. Ubóstwo kładzie nacisk na sposób życia w warunkach, w jakich żyją ludzie ubodzy. Pokora wyraża natomiast najgłębszy wymiar ubóstwa: wyniszczenie, upokorzenie, wzgardę. Jeśli ubóstwo jest zaprzeczeniem bogactwa, to pokora jest zaprzeczeniem władzy. Pokora charakteryzuje ponadto kenotyczny wymiar powołania.

Contemplare - uwielbiać i starać się Go naśladować. Miłość, uwielbienie w sposób szczególny angażuje ludzkie serce. Dla Klary serce jest miejscem przymierza z Oblubieńcem, wyraża radykalność odpowiedzi, całkowite oddanie się oraz wspólnotę, która pozwala zakosztować Boga. Kontemplacja wymaga czystości serca (RK1 10,10), całkowicie zwróconego do Pana. Pozwala to innymi, Bożymi oczyma, postrzegać i dogłębnie rozumieć. Kontemplować oznacza zatem - *mieć te same dążenia co Chrystus* (por. Flp 2,5) i *przyoblec się w Chrystusa* (Ga 3,27). Kontemplować - to otworzyć się na odnawiające działanie Ducha, który przemienia i prowadzi do dawania świadectwa, czyli do celu kontemplacji.

Mira-medita-contempla, czyli *wpatruj się-rozmyślaj -uwielbiaj i staraj się naśladować* - bardziej niż swego

rodzaju stopnie, słowa te oznaczają wymiary pewnego procesu, który nie ogranicza się do czysto intelektualnego rozważania, lecz jest doświadczeniem, które angażuje osobę ludzką we wszystkich jej wymiarach: duchowym, intelektualnym i uczuciowym. Jest ono jak prawdziwa miłość: przenikająca (1Reg 22,19; 3L 12-13; 4L 15) i prowadząca do naśladowania oraz utożsamienia się z kochaną osobą, do przemiany z miłującego w Umilowanego.

CISZA I SAMOTNOŚĆ W SŁUŻBIE KONTEMPLACJI

Taki właśnie sposób myślenia przedstawia Klara w swej Regule (por. RK1 5). Podobnie uważa w swym nauczaniu Kościół, i tak też mówią Wasze Konstytucje: „poszukiwanie zażyłości z Bogiem niesie ze sobą bardzo ważną potrzebę wyciszenia całej osoby” (*Evangelica Testificatio*, 46; CCGG OSC, 81). Kto pragnie osiągnąć bliskość z Bogiem na wzór Klary, musi oddalić od swej duszy „wszelki hałas” (Lg 36). I to nie tylko dla Was, Drogie Siostry, które wybrałyście życie odosobnione, lecz dla tych wszystkich, którzy pragną wieść życie prawdziwie wewnętrzne. Cisza jako droga wolności jest wartością uniwersalną, konieczną do przeżywania pełni życia i głębokiej refleksji.

Cisza i samotność tak pojęte są wyrazem życia w pełni, które przemawia samo z siebie. Stanowią one również nieodzowny środek, aby skupić się na tym, co najbardziej w życiu istotne i żyć w Bożej obecności. W tym kontekście właśnie klauzura zakonna ma swój szczególny sens i wyraz. Nie pomniejszając jednak znaczenia klauzury dotyczącej świata zewnętrznego, nie można zapomnieć o klauzurze wewnętrznej, klauzurze serca: pomaga ona odnaleźć sens życia poprzez umiłowanie Słowa Bożego, nie zatrzymując się nad tym, co przypadkowe i doczesne. Jeśli dla kogoś, kto żyje na krawędzi nicości, cisza jest przerażającym znakiem pustki, to dla kogoś, kto szuka wewnętrznego pokoju, cisza i samotność - a w Waszym przypadku, Drogie Sio-

stry, klauzura - są bezcenną okazją spotkania z Bogiem i z innymi.

Nowy człowiek, któremu wiara dała przenikliwy wzrok, widzący więcej niż to, na co patrzy i serce zdolne do umiłowania Niewidzialnego, szuka ciszy i samotności głębokiej i autentycznej, a nie takiej, która byłaby ucieczką, czy też sposobem, by zamknąć się w sobie. Paradoksalnie wydaje się, że tylko ten, kto jest w stanie być sam, potrafi również spotkać się z innymi. Może to właśnie wyjaśnia dlaczego dziś spędzamy ze sobą sporo czasu, a nie jesteśmy w stanie naprawdę spotkać się ze sobą.

Bóg zawsze przemawia i także cisza jest Jego Słowem. Dziś, tak Wy, moje Drogie Siostry, jak i my oraz każdy, kto pragnie swe serce całkowicie poświęcić Bogu, potrzebujemy ciszy i samotności pełnych Obecności, uważnych na słuchanie i otwartych na wspólnotę. Musimy dbać o ciszę i samotność, abyśmy nie stali się ofiarami pozbawionego refleksji, pustego i bezowocnego działania, gdyż jest to realne niebezpieczeństwo, które grozi wielu naszym klasztorom.

ZAKOŃCZENIE

Umilowane w Panu Siostry! Rozpocząłem ten list cytując słowa Świętego Bonawentury, i pragnę go zakończyć czyniąc swoimi jego słowa. Podobnie jak on, ja również proszę Was, abyście zawsze były zjednoczone z Chrystusem, *naszym jedynym i trwałym Dobrem* (Św. Bonawentura, *List do Klarysek Asyjskich*, 1259). Wszystko to, co napisałem do Was, moje Drogie Uboższe Siostry Świętej Klary, odnoszę także do siebie i do Braci, których dał mi Pan.


Niech On da nam czyste serce, abyśmy mogli wpa-trywać się w Niego, rozmyślać o Nim, a także uwielbiać Go i naśladować; abyśmy przemieniając się w Niego, mogli dawać o Nim świadectwo wobec Sióstr i Braci naszych czasów!

Z bratnim pozdrowieniem



Rzym, 13 czerwca 2010 r.,
w uroczystość Św. Antoniego z Padwy

Prot. 101007


Fr. José Rodríguez Carballo, ofm
Minister Generalny
Zakonu Braci Mniejszych